

Dane z rejestru nie wystarczą

WYROK

Spółka Ringier Axel Springer, wydawca „Faktu”, ma podać adresy dwóch redaktorów tej gazety.

Tak nakazał generalny inspektor ochrony danych osobowych, a Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargę spółki.

O wydanie nakazu wystąpił Zbigniew K., właściciel zakładów mięsnych. Jest to firma rodzinna, mająca sklepy w całym kraju.

Artykuł „Znalazłam drut w mięsie”, opublikowany w 2010 r. w dzienniku „Fakt”, podważał renomę zakładów. Drut znalazła w mięsie mielonym pani Halina. Kiedy zadzwoniła do producenta, ten miał oświadczyć, że takie rzeczy się zdarzają, a za mielone odpowiada sklep.

Właściciel zakładów mięsnych pozwał do sądu redaktora naczelnego i redaktora prowadzącego wspomniany numer „Faktu”. Spółka odmówiła jednak podania adresów zamieszkania dziennikarzy bez ich zgody. Sąd rejonowy zwrócił więc pozew z powodu nieuzupełnienia braków formalnych.

W ocenie GODO uzasadniało to wydanie nakazu udostępnienia żądanych danych na podstawie art. 23 ust. 1 pkt 5 ustawy o ochronie danych osobowych. Przepis ten dopuszcza przetwarzanie danych, gdy jest to niezbędne dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów.

Ostateczną decyzję GODO z 12 października 2012 r. spółka Ringier Axel Springer zaskarżyła do WSA w Warszawie.

W ocenie wydawcy „Faktu” wspomniany przepis nie mógł stanowić podstawy do wydania nakazu – przekonywał adwokat Tobiasz Szychowski, pełno-

mocnik spółki. – Nie było to niezbędne w sytuacji, gdy nazwisko i adres redaktora naczelnego „Faktu” figurują w rejestrze dzienników i czasopism. Rejestr jest jawny i dostępny dla wszystkich. Art. 3a mówi, że ustawy o ochronie danych osobowych nie stosuje się do prasowej działalności dziennikarskiej w rozumieniu ustawy – Prawo prasowe. Przepisy tej ostatniej przewidują również inne sposoby dochodzenia roszczeń, np. od wydawcy.

Sąd uznał jednak, że GODO mógł nakazać spółce udostępnienie adresów dziennikarzy.

– Art. 3a nie oznacza, że dziennikarz nie może odpo-

Były powody do wydania nakazu udostępnienia danych osobowych

wiadać za treści w opublikowanym artykule – powiedziała sędzia Ewa Marcinkowska. – Zgodnie z art. 38 prawa prasowego Zbigniew K. może dochodzić swoich roszczeń przed sądem. Skoro konieczne do tego jest ustalenie adresów zamieszkania pozwanych, brak takiej informacji spowodowałby, że prawo do sądu stałoby się fikcyjne. To, że dane mogły być zdobyte w inny sposób, np. z rejestru dzienników i czasopism, nie może przesądzać o odmowie ich udostępnienia.

Pełnomocnik wydawcy „Faktu” zapowiedział skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

—Danuta Frey

sygnatura akt || SA/Wa 2267/12